

Sygn. akt IV KK 519/19

POSTANOWIENIE

Dnia 14 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Mirek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 14 listopada 2019 r.,
sprawy **M.I.**
skazanego z art. 258 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 8 kwietnia 2019 r., sygn. akt II AKa (...),
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w C.
z dnia 3 lipca 2018 r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w C., wyrokiem z dnia 3 lipca 2018 r., sygn. akt II K (...), uznał oskarżonego M.I. winnym tego, że w okresie od maja 2002 r. do 4 czerwca 2004 r. brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnienie przestępstw przeciwko mieniu oraz przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów, czym wyczerpał dyspozycję art. 258 § 1 k.k. w brzmieniu z dnia 4 czerwca 2014 r. i za to skazał go na karę roku pozbawienia wolności, a także tego, że w okresie od miesiąca maja 2002 r. do 4 czerwca 2004 r., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej, nabył uzyskaną za pomocą czynu zabronionego

blachę o wartości 1.496.301,56 zł, przy czym czynu tego dopuścił się działając w zorganizowanej grupie przestępczej, który to czyn wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w brzmieniu z dnia 4 czerwca 2014 r. i za to, na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w brzmieniu z dnia 4 czerwca 2014 r., skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 100 zł. Jednocześnie, na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., orzeczone kary pozbawienia wolności połączył, wymierzając karę łączną w wysokości 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres tymczasowego aresztowania. Orzekł także obowiązek naprawienia szkody.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją obrońcy oskarżonego, w całości na jego korzyść. Skarżący zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 101 § 1 pkt 4 k.k. i art. 102 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 sierpnia 2005 r. przewidującego 10 letni okres przedawnienia poprzez brak jego zastosowania, a także obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 4 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, tj. sprzeczności w wyjaśnieniach współoskarżonych i świadków tj. Z.K., T.G. i R.Z. oraz zmiany wyjaśnień w trakcie postępowania przed Sądem, a także art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny materiału dowodowego i dowolną jego ocenę, co skutkowało błędnymi ustaleniami faktycznymi, oraz naruszeniem art. 424 § 1 i 2 k.p.k. poprzez uchybienie przez Sąd w trakcie analizy materiału dowodowego zasadom logiki i doświadczenia życiowego oraz brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a także mającą wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania polegającą na naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. i wyrażonej w nim zasady *in dubio pro reo*. Skarżący zarzucił orzeczeniu także błąd w ustaleniach faktycznych.

Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2019 r. Sąd Apelacyjny w (...) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjętą wartość blachy obniżył do kwoty 1.492.301,56 zł, zaś orzeczoną karę łączną pozbawienia wolności złagodził do 2 lat, a wysokość obowiązku naprawienia szkody obniżył do kwoty 1.492.301,56 zł,

ustalając jednocześnie, że obowiązek ten spoczywa na oskarżonym M.I. solidarnie z oskarżonymi M.C. i S.I.. W pozostałym zakresie wyrok został utrzymany w mocy.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone kasacją przez obrońcę oskarżonego, który zarzucił mu rażące naruszenie prawa procesowego, a to art. 437 § 1 i 2 k.p.k. i 7 k.p.k. oraz 410 k.p.k. polegające na niedokonaniu przez Sąd drugiej instancji wszechstronnej kontroli odwoławczej oraz uznaniu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do zmiany tego wyroku jedynie w części kary orzeczonej wobec oskarżonego M.I. i odmiennego orzeczenia co do obowiązku naprawienia szkody. Skarżący zarzucił także rażące naruszenie prawa materialnego, a to art. 101 § 1 k.k. w zw. z art. 102 k.k., poprzez uznanie, że karalność czynu przypisanego oskarżonemu nie uległa przedawnieniu.

Mając na względzie powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Odpowiedź na kasację złożył prokurator, wnosząc o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasację uznać należy za oczywiście bezzasadną, gdyż podniesione przez skarżącego zarzuty nie zasługują na uwzględnienie.

Skarżący zarzucił w kasacji, że Sąd odwoławczy niezasadnie uznał, że ocena dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji była prawidłowa, wskazując, że idzie o dowody z opinii biegłego oraz zeznań świadków. To zaś pociągnęło za sobą zmianę wyroku w bardzo ograniczonym zakresie. Sąd Najwyższy tego zapatrywania skarżącego nie podziela.

Sąd odwoławczy, w takim zakresie, w jakim wymagało tego należyte rozważenie zarzutów apelacji, w sposób kompleksowy odniósł się do przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji oceny materiału dowodowego, wskazując czym kierował się uznając poszczególne zarzuty za niezasadne. Zaprezentowane w tym zakresie rozważania mają charakter spójny i logiczny.

Z punktu widzenia zasad postępowania kasacyjnego chybionym jest zarzucanie Sądowi odwoławczemu braku szczegółowego odniesienia się do

zeznań świadka J.U.. Przypomnieć i podkreślić w tym miejscu trzeba, że postępowanie sądowe prowadzone na podstawie przepisów Kodeksu postępowania karnego jest dwuinstancyjne. Konsekwencją tego rozwiązania systemowego jest nadanie kasacji charakteru nadzwyczajnego środka zaskarżenia, służącego do eliminowania z obrotu prawnego prawomocnych i podlegających wykonaniu orzeczeń, które są dotknięte naruszeniem prawa, ale nie każdym, ale jedynie rażącym i to takim, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego, gdyż to przeciwko orzeczeniu tego sądu jest kierowana kasacja. Oznacza to, że Sąd Najwyższy, orzekając w postępowaniu kasacyjnym, nie jest uprawniony do kontrolowania i weryfikowania ustaleń faktycznych, a kasacja nie jest środkiem zaskarżenia pozwalającym na zgłaszanie nowych lub spóźnionych zarzutów odwoławczych. Jeżeli zatem w ocenie skarżącego dowód z zeznań świadka Janusza Ujmy miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i skarżący oczekiwał, aby Sąd odwoławczy odniósł się do niego, nic nie stało na przeszkodzie uczynienia tej kwestii przedmiotem zarzutu apelacji. Już zatem niejako na marginesie zauważyć można, że w treści kasacji nie wykazano, aby informacje mające pochodzić od J.U. miały dezawuować ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozwala zgodzić się z zarzutem nienależytego przeprowadzenia kontroli odwoławczej, w zakresie oceny zeznań świadka T.G.. Sąd Apelacyjny jasno i przekonująco wyjaśnił powody, dla których nie podzielił zastrzeżeń apelacji dotyczących wartości dowodowej zeznań tego świadka. Sąd Najwyższy argumentację Sądu odwoławczego aprobuje i uznając, że stanowi ona wystarczającą odpowiedź na zarzuty kasacji, które materii kasacyjnej nie zawierają, do niej odsyła. Jedynie przykładowo można stwierdzić, że to, iż depozycje T.G. nie odnoszą się do wszystkich okoliczności działalności M.I. nie może w żadnej mierze przesądzać o braku zaangażowania oskarżonego w przestępczy proceder. Co więcej, Sąd odwoławczy wyjaśnił przyczyn niewiedzy świadka, wskazując, iż „z wyjaśnień T.G. wynika, że był on zaangażowany w przestępczy proceder w takim zakresie, w jakim był on realizowany na terenie H. (uwzględniając w tym czynności związane z wywozem kradzionej blachy poza teren

H.), natomiast nie uczestniczył w procesie jej dalszego zbycia, a zatem z istoty rzeczy nie znał „kontrahentów” oskarżonego M.I..”.

W istocie żadne z przywołanych przez obrońcę dowodów nie świadczą o braku sprawstwa, ale odwołują się jedynie do niewiedzy świadków. Sąd prawidłowo zinterpretował dowody – nie sposób uznać, że jego ocena pozostaje w sprzeczności z logiką bądź doświadczeniem życiowym.

Sąd odwoławczy w prawidłowy sposób zastosował także dyrektywę interpretacyjną *in dubio pro reo*. Wątpliwości, których nie dało się jednoznacznie i kategorycznie rozstrzygnąć zostały – wbrew twierdzeniom kasacji – rozstrzygnięte na jego korzyść. Zasada *in dubio pro reo* nie wymaga od sądu zupełnego rezygnacji z dokonania określonych ustaleń, ale przyjęcia takiej wersji zdarzeń, która jest dla oskarżonego najbardziej korzystna. Tak właśnie postąpił Sąd odwoławczy, ustalając ilość stali, będącej przedmiotem przestępstwa. Zeznania świadków, świadczące o skali procederu, zinterpretowane zostały w taki sposób, by przyjąć możliwie najniższą ilość blachy, będącej przedmiotem paserstwa.

Oczywiście bezzasadny jest także zarzut naruszenia prawa materialnego. Sąd odwoławczy trafnie przyjął moment popełnienia przestępstwa na dzień 4 czerwca 2004 r. Skarżący trafnie wskazuje, że w momencie popełnienia czynu przestępstwo stypizowane w art. 258 § 1 k.k. było zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności. Błędnie interpretuje jednak treść art. 102 k.k. Przepis nakazuje doliczyć okres 10 lat do początkowo ustalonego okresu przedawnienia, a nie liczyć 10-letni termin przedawnienia od terminu wszczęcia postępowania. W niniejszej sprawie okres przedawnienia z art. 101 § 1 k.k. biegnie od dnia 4 czerwca 2004 r., zatem 10-letni okres, o którym mowa w art. 102 k.k. liczyć należy od dnia 4 czerwca 2014 roku. Przedawnienie karalności przestępstwa nastąpiłoby – hipotetycznie – dopiero 4 czerwca 2024 r. Także w tym zakresie Sąd odwoławczy nie dopuścił się naruszenia prawa.

Mając na względzie powyższe kasację uznać należało za oczywiście bezzasadną i jako taką oddalić.

as